

Kraków

# Uczczono żołnierzy podziemnej armii

W piątek 14 lutego 2025 r. w Muzeum AK w Krakowie odbyły się pierwsze obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej. Wzięło w nich udział ponad 300 osób z różnych stron Polski.

2025-02-15 00:24

**Paweł Stachnik**

/Muzeum AK

/mfs

Fot. Paweł Stachnik/Muzeum AK



Z okazji ustanowionego niedawno przez parlament nowego święta honorującego żołnierzy największej podziemnej armii okupowanej Europy krakowskie Muzeum Armii Krajowej zorganizowało uroczyste obchody.

W gmachu muzeum pojawili się goście z wielu stron Polski. Obecne były rodziny weteranów AK, delegacje związków kombatanckich, przedstawiciele władz samorządowych, jednostek wojskowych, wyższych uczelni, organizacji społecznych i zawodowych, harcerze, uczniowie z

wielu szkół z terenu Małopolski, a także indywidualni uczestnicy. Muzealny dziedziniec wypełnił się do ostatniego miejsca. W sumie na obchody przybyło ponad 200 osób z różnych stron kraju (m.in. Opola, Torunia, Włocławka, Brzegu, Nowego Sącza, Częstochowy, Andrychowa, Wieliczki).

Wartę honorową przy portrecie patrona muzeum gen. Emila Fieldorfa „Nila” zaciągnęli uczniowie Zespołu Szkół im Armii Krajowej w Andrychowie. Burzą oklasków publiczność powitała gościa honorowego, 99-letniego kpt. Jana Lohamanna, krakowskiego poetę, publicystę, a w czasie wojny żołnierza AK odznaczonego Krzyżem Walecznych. Jego poruszające przesłanie z okazji ustanowienia Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy AK odtworzono na telebimie.

Słowo do przybyłych wygłosił dyrektor Muzeum AK Jarosław Szarek. – Żołnierze armii podziemnej pełnili nieustanną służbę. W każdej chwili groziło im aresztowanie, śmierć, zesłanie do Auschwitz lub do sowieckiego łagru. Mieli świadomość tego zagrożenia, a mimo to cały czas do szeregów przychodzili nowi. Dodajmy, że była to liczna armia – trzystutysięczna, nie licząc innych organizacji konspiracyjnych. Armia ta przelała morze krwi ale niestety nie doczekała się wolnej Polski wraz z końcem wojny. W 1945 r. Armia Krajowa została zdradzona przez sojuszników. I to jest lekcja dla nas: państwo trzeba budować wewnątrz, samemu tworzyć jego siłę, to jest nasze doświadczenie nie tylko z XIX wieku, ale i z II wojny światowej – mówił dyrektor.

Przypomniął postać mjr. Macieja Kalenkiewcza, który służył najpierw w oddziale mjr. „Hubala”, potem przedostał się na Zachód, tworzył polskie wojska spadochronowe, jako cichociemny wrócił do kraju i poległ dowodząc oddziałami partyzanckimi na Kresach.

– To właśnie oddziały Armii Krajowej z Kresów były pierwszymi, które doświadczyły dramatu po wejściu sił sowieckich. Stracili to wszystko, co inni akowcy, ale dodatkowo stracili domy – ziemię, na której żyli od pokoleń. Doszedł do tego dramat wymazania z pamięci. Bo przez kilkadziesiąt lat o tamtych wydarzeniach nie można było w Polsce mówić. Istotą Narodowego Dnia pamięci Żołnierzy Armii Krajowej jest złożenie hołdu i zachowanie pamięci. W Muzeum AK pracujemy codziennie nad przekazaniem tej pamięci następnym pokoleniom. Można więc powiedzieć, że święto to obchodzimy każdego dnia – dodał Jarosław Szarek.

Po powitaniu krótki koncert dał sextet z Orkiestry Wojskowej w Krakowie. Można było usłyszeć wiązkę melodii wojskowych i partyzanckich.

Następnie zaprezentowano nową publikację wydaną przez Muzeum Armii Krajowej zatytułowaną „Kresowi żołnierze Armii Krajowej”. O książce będącej naukową monografią wschodnich okręgów AK rozmawiali jej

redaktorzy: prof. Olgierd Grott i prof. Adam Perłakowski oraz autorzy: Joanna Chudzicka, Karol Kordas i Tomasz Dudek. Obecni byli także członkowie rodzin żołnierzy AK z Kresów: Irena Waclawczyk z Brzezinki i Jacek Poterałowicz z Tychów, którzy podzielili się wspomnieniami o swoich krewnych.

O przygotowanej w Muzeum AK Bazie Kresowych Żołnierzy Armii Krajowej mówił jej inicjator, wicedyrektor MAK prof. Olgierd Grott: – Zgromadziliśmy w niej 27 tysięcy nazwisk. To 9 procent liczebności Armii Krajowej. Ale ta baza rośnie rozwija się. Dziś dokonaliśmy 27-tysięcznego wpisu. Dzięki współczesnym narzędziom cyfrowym wiemy, ile osób do niej wchodzi, i że pochodzą oni z różnych części świata: Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, czyli wszędzie tam, gdzie Polacy trafili po wojnie. Publiczność sięgająca po tę bazę jest ogromna. Myślę że jako Muzeum możemy być dumni, że taka baza powstała.

Kolejnym punktem programu było wręczenie ustanowionych w ubiegłym roku przez MAK odznak „Śladami Armii Krajowej w Małopolsce”. Odznaki honorowe otrzymały osoby zasłużone w propagowaniu pamięci o AK. Odznaki pamiątkowe trafiły do osób, które przeszły co najmniej sześć tras wiodących szlakami Armii Krajowej na terenie Małopolski. Trasy zostały opracowane przez MAK i opublikowane w dwutomowym przewodniku „Śladami Armii Krajowej w Małopolsce”.

Wręczono także odznaki „Lwowski Krzyż Kresowy” przyznawane przez krakowski oddział Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Otrzymali je pracownicy Muzeum AK: dyrektor Jarosław Szarek, wicedyrektor prof. Olgierd Grott i historyk prof. Grzegorz Mazur z Sekcji Naukowo-Wydawniczej.

Ostatnim punktem programu był koncert artystów Filharmonii Krakowskiej, którzy zaprezentowali kresowe pieśni partyzanckie. Męski kwartet z dyrektorem Filharmonii Mateuszem Prendotą w składzie w porywający sposób zaśpiewał m.in. „Pieśń konfederatów barskich”, „Hymn Polski Podziemnej”, „Hymn V Brygady Wileńskiej” i utwór „My, to Kresowiaci”.

W trakcie uroczystości i po niej muzealni przewodnicy oprowadzali po ekspozycji Muzeum. Z oferty korzystało wiele grup młodzieży szkolnej oraz indywidualni goście.

<https://www.niedziela.pl/artukul/109738/Uczczono-zolnierzy-podziemnej-armii>